

Edward Trojanowski (1918 – 1978)

Notka biograficzna - wspomnienie



Edward Trojanowski urodził się 27 września 1918 roku w Stanisławowie. Rodzina mieszkała wówczas w Winnikach pod Lwowem. Jego ojciec Edward Trojanowski, po którym nosił imię, z zawodu nauczyciel, po ukończeniu Oficerskiej Szkoły Artylerii we Francji był kapitanem artylerii. Edward jr. gimnazjum ukończył w Brześciu n/Bugiem gdzie także zdał maturę. Zapalony harcerz, prowadził Pierwszą Drużynę Harcerską w Brześciu. W 1937 roku dostał się do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej (SPMW) w Toruniu. W roku 1938 uczestniczył w rejsie po Morzu Śródziemnym na ORP „Iskra”, na którym zastępcą dowódcy był ówczesny kpt mar. Kazimierz Bartoszyński, a oficerem wachtowym por. mar.

Kazimierz Wnorowski, później także osadzeni w Oflagu Woldenberg IIC.

24 sierpnia 1938 roku wraz z całą SPMW przeniesiony został do Bydgoszczy skąd 7 września podchorążowie ewakuowani zostali do Pińska i Horodyszcz. Tam, 15 września podchorążowie zostali mianowani podporucznikami marynarki s.w. ze starszeństwem od 01.09.1939r, o czym dowiedzieli się dużo później. Rozkaz nie dotarł na czas z powodu walk na wschodniej granicy. Pod Horodyszczem wziął udział w pierwszym swoim poważniejszym starciu z Rosjanami, za które jako dowódca patrolu otrzymał pierwszy swój Krzyż Walecznych. Tam



także minął się ze swoim Ojcem walczącym około 20 kilometrów od Niego o czym dowiedział się od spotkanych wycofujących się żołnierzy. Nigdy już nie zobaczył ojca, który został zamordowany w Katyniu, a raczej w Charkowie i pochowany wraz z 4301 oficerami w Piatichatkach. Został mianowany dowódcą drużyny karabinów maszynowych i wcielony do Batalionu Morskiego, z którym trafił do Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” dowodzonej przez generała Franciszka Kleberga. Walczył pod Kockiem i Wolą Gułowską. Tam otrzymał Krzyż Walecznych po raz drugi. Po kapitulacji SGO „Polesie” 6 października 1939 r. trafił do niewoli. Początkowo przewieziony do Oflagu IIB Arnswalde, gdzie nadano mu numer ewidencyjny 1077/ IIB. Następnie przewieziony został do Oflagu Woldenberg IIC.



Wszyscy oficerowie Marynarki Wojennej zostali umieszczeni w jednym baraku marynarskim XVB, w którym E.Trojanowski pełnił funkcję adiutanta starszego baraku. W tym baraku umieszczony został wyjątkowo także kapitan artylerii Jerzy Wojciechowski, który w kampanii wrześniowej był dowódcą monitora ORP „Kraków”.

W zimny poranek 25 stycznia 1945 roku został przydzielony do kolumny „Wschód”, która ruszyła w kierunku północno – zachodnim i po pięciu dniach marszu w mrozie i śniegu dotarła do folwarku Deetz. W chwili gdy pierwsze czołgi rosyjskiego zwiadu dotarły w okolice

folwarku, a Niemcy całkowicie zdezorientowani i zajęci próbą zorganizowania obrony, podjął ucieczkę wraz z kolegą ppor. Ryszardem Koncewiczem. Wymknęli się ze słabo chronionej stodoły, przeskakując ogrodzenie folwarku, opuścili jego teren. W parę chwil później wszyscy jeńcy zostali uwolnieni z rąk niemieckich. Niestety 18 jeńców, którzy pozostali w stodole zginęli a kilku zostało rannych w wyniku niefortunnego strzału z działa jednego z nacierających czołgów sowieckich.

Po wojnie trafił na Oksywie podobnie jak kilku jego kolegów z obozu, gdzie tworzona była powojenna Marynarka Wojenna. Tam zostały zweryfikowane ich stopnie wojskowe.

Został dowódcą plutonu zapasowego MW. Zamieszczone obok zdjęcie zostało wykonane na Oksywiu w 1946 roku. Z chwilą przyprowadzenia do kraju okrętu podwodnego ORP „Żbik” przez kmdra por. Bohdana Mańkowskiego, także byłego jeńca Oflagu IIC, został zastępcą dowódcy okrętu na jego wniosek.

W tym także czasie wziął ślub z Janiną, łączniczką AK, która w czasie wojny organizowała wysyłanie paczek do oflagu. Ukrywała się jeszcze długo po wojnie, a w czasie PRL wielokrotnie była aresztowana, internowana. W 2015 roku została pośmiertnie odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski



Po krótkim czasie został wydalony ze służby w MW, podobnie jak większość Jego kolegów przedwojennych oficerów. Otrzymali zakaz zatrudnienia i zamieszkania na wybrzeżu. Trafił do Olkusza, gdzie krótko pracował jako nauczyciel przysposobienia wojskowego. Z braku fachowców władza komunistyczna zgodziła się jednak na zatrudnienie oficerów MW w gospodarce morskiej. Po kilku miesiącach, jeszcze w 1947 roku trafił do Szczecina po otrzymaniu propozycji od Dyrektora Głównego Urzędu Morskiego w Gdańsku, późniejszego Dyrektora Żeglugi w Urzędzie Morskim w Szczecinie, kapitana mar. Tadeusz



Wysockiego, także byłego jeńca Oflagu IIC. Obejmuje obowiązki Oficera Portu i jednocześnie uczestniczy w tworzeniu pilotażu portowego i morskiego. W zorganizowanym pierwszym kursie pilotów uczestniczy jako wykładowca i jednocześnie jako kursant. Zostaje pilotem, później starszym pilotem, a w 1956 roku po strajku pilotów zostaje przez nich wybrany Szefem Pilotów w Szczecinie –

Świnoujściu. Zdjęcie kapitana, jako Szefa Pilotów, zostało wykonane w roku 1973. Kapitan m.in. wprowadził do Szczecina pierwszy w powojennej historii, obcy wówczas, okręt wojenny NATO, angielską fregatę. Został w rezerwie awansowany do stopnia kapitana marynarki.

Wraz z żoną Janiną, z którą miał dwóch synów: Lecha Macieja i Jacka Antoniego, prowadził „otwarty dom” w Szczecinie przy ul. Parkowej 2. Przez ich dom przewinęło się wielu kolegów ze Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu i wielu byłych jeńców Oflagu IIC Woldenberg. Wśród nich byli tacy, którzy w Szczecinie pozostali, a część z nich podjęła pracę w pilotażu i gospodarce morskiej. Część zamieszkała w tym domu zwanym „Domem Kapitanów”, m.in. kmdr ppor.. Piotr Cegielski, kmdr por. Bohdan Mańkowski, kpt. art. Jerzy Wojciechowski, kmdr. por. Witold Prowans, kpt. mar. Edward Trojanowski.

Z lat 60-tych, zachowało się kilka unikatowych zdjęć z pobytu kapitana Edwarda Trojanowskiego w Dobiegniewie. W tym czasie baraki obozowe były wykorzystywane jako obory do hodowli świń. Dyrektorem tego, oczywiście państwowego przedsiębiorstwa, był były jeńiec Oflagu Woldenberg IIC.



Na zdjęciach: Kapitan Edward Trojanowski z żoną Janiną (z lewej) i z żoną kapitana Bielinowicza przed barakiem XVB „marynarskim” i kapitan wewnątrz tego baraku, miejscu gdzie stała jego prycza.

Kapitan Edward Trojanowski zmarł 21 czerwca 1978 roku w Szczecinie gdzie został pochowany na Cmentarzu Centralnym.

*Opracował Jacek Trojanowski – syn, członek Stowarzyszenia Woldenberczyków na podstawie:
Materiałów archiwum rodzinnego w dyspozycji opracowującego,
Wspomnień Ojca oraz Jego kolegów odtwarzane z pamięci,
Wydawnictwa Jan Kazimierz Sawicki – Kadry Morskie Rzeczypospolitej – tom II*

31 sierpnia 2019 rok